Nr. 100 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, poniedziałek 2-go maja 1927 | Rok X

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
20 groszy
na prowincjonalnych dworcach 24 gr.
Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 425.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: JAN SZCZYREK

Antiwłoski blok państw bałkańskich.
Katastrofalny wylew dorzecza Missisipi.

O wspólny front przeciw Włochom.

W przededniu porozumienia jugosłowiańsko tureckiego.

BIAŁOGRÓD, 30. 4. (Pat.) „Politika" donosi z Konstantynopola, że usiłowania tureckiego ministra spraw zagran. Ruchdi Beja utworzenie Locarna bałkańskiego, a nawet ewentualnego związku bałkańskiego, przybierają coraz bardziej konkretne formy. Pragnie on przedewszystkiem doprowadzić do porozumienia z Jugosławją, a potem z Bułgarją i Grecją. Jugosławja — pisze dziennik — bardzo życzliwie wita intencje tureckiego ministra spraw zagran., chcąc na tej drodze przerwać obręcz włoską. — Wewnętrzne przesilenie w Jugosławji spowodowało to, że rokowania chwilowo utknęły, obecnie jednak król Aleksander ujął kierownictwo nad prowadzeniem rokowań w swoje ręce. Zdaniem dziennika, polityka Jugosławji dąży do oparcia się o Francję z równoczesnem jednakże nawiązaniem ściślejszych stosunków z Niemcami.

Jugosłowiańska misja wojsk. w Turcji.

KONSTANTYNOPOL, 30. 4. (AW). Przybyła tu grupa oficerów jugosłowiańskich z generałem na czele, co zrobiło niemałe wrażenie. Jak słychać misja wojskowa SHS ma zbadać, czy możliwem byłoby zawarcie konwencji wojsk między Turcją i Jugosławją. Oficerowie jugosłowiańscy prosili, by ich traktowano jako zwykłych turystów.

Missisipi zalewa szereg miast.

Ewakuowanie zagrożonych okolic. — Aeroplanowe ostrzeżenia.

NOWY ORLEAN, 30. 4. Wczoraj przystąpiono do rozsadzenia tamy, znajdującej się w odległości 25 km. od Nowego Orleanu, zagrożonego wylewem Missisipi. Przez otwarcie tamy na szerokości 500 metrów około 200.000 hektarów ziemi znajdzie się pod wodą. Władze spodziewają się w ten sposób obniżyć powierzchnię wody o 80 cm i przez to uratować miasto od zalewu.

Wskutek wylewu obszar uprawy bawełny zmniejszył się o 800.000 ha, co atoli nie będzie miało zbyt wielkiego wpływu pod względem gospodarczym, gdyż po obfitych zbiorach ubiegłego roku postanowiono obszar uprawy zmniejszyć.

NOWY ORLEAN, 30. 4. (Pat.) Po zerwaniu tamy koło miasta Poindras wody Missisipi pozrywały również tamy w wielu innych miastach oraz zalały szereg miast.

MEMPHIS, 30. 4. (Pat.) Wezbranie rzeki Arkanzas zerwało tamę w południowej części rzeki, zalewając niemal całkowicie południowo-wschodnie obszary stanu. Od kilku dni cała armja ludzi pracowała nad uratowaniem tamy, lecz zerwanie jej nastąpiło nagle o pół mili w górę rzeki od punktu, który uważano za najbardziej zagrożony. W niżej położonych okolicach głębokość wód dosięga 30 stóp. Miasta, leżące na drodze głównej masy wód zostały ewakuowane niezwłocznie po zerwaniu tamy, gdyż aeroplany wzniosły się natychmiast w powietrze i rzuciły wszędzie ostrzeżenia.

LONDYN, 30. 4. (Pat.) Z Memphis donoszą, że straty w zbiorach bawełny, wywołane powodzią, obliczają na miljon beli. Koleje poniosły również wielkie straty. Linia Missuri-Pacific oblicza straty w dochodach na 6 miljonów dolarów. Kolej Texas-Pacific na przeszło miljon dolarów.

Zuchwały napad bandycki

brata, osławionego herszta Zielińskiego.

WARSZAWA, 30. 4. (tel. wł.). Wczoraj wieczorem w śródmieściu na ul. Złotej, dokonano śmiałego napadu bandyckiego, w którym uczestniczył brat osławionego bandyty Wiktora Zielińskiego, Hipolit.

Około godz. 10-tej wracał do domu handlowiec p. Dawid Eibeszyc, zamieszkały w domu l. 20 przy ul. Złotej.

Gdy Eibeszyc wszedł w ciemną sień, 2 zaczajonych drabów zarzuciło mu na głowę marynarkę, aby uniemożliwić wszczęcie alarmu. Jednocześnie Eibeszyc otrzymał silny cios w głowę, jednak nie tracąc przytomności, zrzucił z głowy marynarkę i począł wzywać ratunku.

Napastnicy rzucili się do ucieczki, jeden uciekł przez bramę na ulicę, drugi na podwórze. Eibeszyc pobiegł za drugim bandytą, schwytał go na schodach i ku swemu wielkiemu zdumieniu poznał w nim dozorcę domu, Wojdakowskiego.

Drugi opryszek, jak się później okazało, Hipolit Zieliński, wybiegł na ulicę i wskoczył do tramwaju. Krzyk napadniętego posłyszał przechodzący obok posterunkowy i widząc uciekającego, pobiegł za nim, zatrzymał tramwaj i ujął bandytę.

Atak na Hankou.

LONDYN, 30. 4. (AW). Z Szanghaju donoszą, że Czang Kai Szek nakazł atak na Hankou. Kupcy europejscy opuszczają wraz z rodzinami miasto.

LONDYN, 30. 4. (Pat.) Korespondent „Chicago Tribune" donosi z Szanghaju, że generał Czang Kai Szek odciął na południe od Nankinu trzy dywizje wojsk nacjonalistycznych i rozbroił je po krótkiej walce. — Również pod Wu Hu i Cziu Kiang rozbrojone zostały oddziały nacjonalistyczne.

UPROSZCZENIE W UDZIELANIU KREDYTU DLA SAMORZĄDÓW.

WARSZAWA, 30. 4. (tel. wł.) Jak się dowiadujemy, procedura udzielania kredytu dla samorządów uległa pewnemu uproszczeniu. Dotychczas samorządy, dla otrzymania kredytu, w każdym wypadku musiały mieć upoważnienie MSWewn. i Min. Skarbu. Obecnie samorządy bezpośrednio zwracać się będą do Banku Gospodarstwa Krajowego.

—:::—

NAGRODA MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

WARSZAWA, 30. kwietnia. (A. W.) P. premier marsz. Piłsudski, przeznaczył nagrodę w wysokości 1.000 zł. za rzeźbę, wyróżnioną na ogólno-krajowej Wystawie Rzeźby Polskiej, która będzie otwarta w „Zachęcie" w dniu 7. maja r. b.

—:::—

POSIEDZENIE RADY MIN. I KOMITETU EKONOM.

WARSZAWA, 30. 4. (tel. wł.) W najbliższą środę odbędzie się posiedzenie Komitetu ekonom. Rady ministrów, a w piątek posiedzenie pełnej Rady.

—:::—

PRZECIW GOSPODARCE OSSOWSKIEGO.

WARSZAWA, 30. kwietnia. (A. W.) Komisja powołana przez rząd do zbadania zarzutów postawionych wiceprezesowi Banku Gospodarstwa Krajowego Ossowskiemu przez dra Tennenbauma w składzie: prezes Najwyższej Izby Kontroli Państwa Wróblewski, prezes Prokuratorji Generalnej Bukowiecki, i b. minister sprawiedliwości Makowski, przystąpiła do rozpatrywania aktów Banku Gosp. Kraj. Jak wykazały pierwsze prace badania Komisji potrwają czas dłuższy.

—:::—

POWÓDŹ W SAKSONJI.

BERLIN, 30. 4. (Pat.) Z Magdeburga nadchodzą alarmujące wiadomości o olbrzymich powodziach w całej Saksonji. Wskutek wylewu rzek zostało zalanych dotychczas przeszło 300.000 morgów ziemi, w tem samej ziemi ornej 140.000 morgów.

—:::—

PIORUN, ZABÓJCĄ 4 LOTNIKÓW.

NORFOLK, 30. 4. (Pat.) Piorun zabił 4 lotników przelatujących nad zatoką Chesepeako.

Osiemdziesięciolecie „Manifestu komunistycznego“

W roku bieżącym świat socjalistyczny święcić będzie jedną z tych pięknych a podniosłych uroczystości jubileuszowych, któremi czci się najbardziej w pracy i w walce zasłużonych — osiemdziesięciolecie nie byle jakiego bojownika, zdobywcy serc i mózgów. Jubilatem jest sam — „Manifest Komunistyczny“ Marksa i Engelsa, ów przepotężny dwuglos, który, dziś jak przed laty, budzi ospałych do czynu, otwiera oczy niewidomym, napełnia serca tych, co zwątpili, pewnością zwycięskiego jutra!

Pojawienie się „Manifestu“ w 1847 roku uważa się zazwyczaj w historji socjalizmu za datę epokową, sam „Manifest Komunistyczny“ za słup graniczny, od którego rozpoczyna się nowa era: okres nowoczesnego socjalizmu. Nie należy przypuszczać, że wszystkie myśli przewodnie „Manifestu“ uległy się samorodnie w głowach dwóch autorów, bez poprzedniej pracy myślowej pisarzy i działaczy, teoretyków i szermierzy dawniejszego okresu dziejowego i bez ścisłego związku z historycznym rozwojem.

Znaczenie tego dokumentu polega właśnie na tem, że zebrano w nim, uporządkowano i oświetlono wszystkie cudze i własne idee, tyczące się porządku społecznego, wytwórczości i wzajemnych ich stosunków, które odtąd stały się podwaliną walki proletarjatu o zmianę ustroju. Niewątpliwie niejedna uwaga krytyczna z biegiem czasu straciła na znaczeniu, niejedno proroctwo, szczególnie o ile o obliczenie czasowe chodziło, okazało się zbyt śmiałem. Całość pozostała jednak jako zrąb ideowy niezmiernie trwały, stała się punktem wyjścia olbrzymiego ruchu masowego i zaczątkiem dalszych teoretycznych dociekań.

Autorzy „Manifestu“ korzystali z bogatych plonów literatury politycznej XVIII-go wieku i pierwszej połowy XIX-go; przeorali oni gruntownie niwę myśli krytycznej użyźnioną przez dzieła Monteskjusza, Voltera, encyklopedystów, Russa, St. Simona i utopistów, by zbrojni w metodę djalektyczną heglowską przeprowadzić linję odgraniczającą i przeciwstawiającą zasadnicze podstawowe pojęcia.

Umieli oni czytać zarówno w księgach jak i w życiu, cyfry miały dla nich żywe znaczenie i dlatego głębokie zmiany, jakie zaszły w gospodarce światowej owego czasu nie mogły dla nich pozostać tajemnemi. Te wielkie zmiany — to klęska i upadek feodalizmu, to wyzwolenie mieszczaństwa, jego dążność do pełnego rozwoju tkwiących w niem sił, to przewrót w wytwórczości dokonany przez wynalazek maszyny parowej, powstanie nowych wielkich wytwórni — fabryk i nowej klasy historycznej — fabrycznego proletarjatu.

Marks widzi, że wczorajszy sojusznik wszelakiej społecznej biedoty, w jej walce z królewskim absolutyzmem, mieszczanin przemienił się w dzisiejszego wroga, zazdrośnie strzegącego swoich zdobyczy i nowego stanowiska. Co więcej Marks w historycznem zestawieniu wykazuje, że takie przeciwieństwa i przeciwstawienia powtarzają się w całej historji, od najdawniejszych czasów po dzień dzisiejszy. Skłania go to do wypowiedzenia tej swej myśli w zdaniu, które stało się kamieniem węgielnym socjalistycznego poglądu na dzieje społeczne. „Historja wszystkich dotychczasowych społeczeństw jest historją walk klasowych“.

I w ślad za tem stwierdzeniem pospieszyła w zwartym, marksowskim stylu wyrażona wnikliwa krytyka minionych okresów i epoki bieżącej, by znaleźć wyjście w śmiałym horoskopie przyszłości. „Rozwój przemysłu, którego mimowolną i konieczną dźwignią jest właśnie burżuazja z rozbitej przez konkurencję klasy robotniczej stwarza jej rewolucyjne zjednoczone szeregi“. Im bogatsza i pozornie silniejsza burżuazja, im więcej fabryk, im bardziej zewnętrznie utrwalony kapitalizm — tem silniejszy i mądrzejszy, tem bardziej swych zadań, celów i możliwości świadomy proletarjat! „Śmierć burżuazji i zwycięstwo proletarjatu są jednako nieuniknione“.

W długich, szczególowych wywodach przechodzą dwaj mistrze nauki socjalistycznej rolę świadomych, czołowych szeregów klasy robotniczej, stosunek do szkół piśmiennictwa soc. i opozycyjnych grup mieszczańskich, by zakończyć najwspanialszym akordem. Rozbrzmiewa z łam „Manifestu“ po raz pierwszy ów okrzyk, który stał się podstawą nowoczesnej międzynarodowej organizacji: „Proletarjusze wszystkich krajów łączcie się!“

Już nie ogólnikowe braterstwo wszechludzkie Wielkiej Rewolucji francuskiej będzie hasłem naczelnem dnia dzisiejszego, hasłu dawnemu trzeba dać teraz nową treść. Oszukany parjas dziejowy, najmita, który własną pracę sprzedaje, przystąpi w łączności z braćmi jednej klasy do przebudowy świata. Dopiero jego, proletarjusza zwycięstwo usunie zło i nieprawość, stworzy podstawy wszechludzkiego braterstwa — w nowym socjalistycznym ustroju.

Te perspektywy przyszłości otworzył masowo pierwszy „Manifest“ Marksa i Engelsa. I dlatego jest on od lat osiemdziesięciu najwierniejszym i najmilszym przewodnikiem tych mas w ich walce o wolność — i o władzę!

LES. STEL.

Wielki pisarz socjalistyczny

Upton Sinclair.

Pisma burżuazyjne opowiadają cuda o szczęściu kapitalistycznej Ameryki. W tym kraju panującego wszechwładnie dolara niema rzekomo nędzy a Henryk Ford, chce wmówić w świat, że robotnicy jego kraju są zadowoleni z panujących tam stosunków. Ale drugą stronę medalu ukazuje nam Upton Sinclair na którego powieści międzynarodowa prasa burżuazyjna z rozmysłem nie zwraca uwagi w tej mierze, jak na to zasługuje.

W swej niewyczerpanej sile twórczej rzuca autor na rynek w tempie iście amerykańskiem książkę za książką. Każda na inny sposób, lecz wszystkie nachnione są jedną i tą samą chęcią wykazania, że w „kraju obiecanym“ Ameryce olbrzymi wyzysk wyciąga z robotnika ostatnie siły.

„Król węgla“ prowadzi nas do kopalń, których pracownicy stoją jeszcze u zaczątków organizacji zawodowej i dlatego znacznie cięższej niż w starej Europie muszą walczyć o ludzkie warunki pracy, ponieważ rezerwowa armja imigrantów z reguły gotowa jest pracować za wszelką cenę.

W „Bagnie“ kreśli stosunki panujące w fabrykach mięsnych miasta Chicago. Jeśli dzisiaj wygląda może tam inaczej — to jest to zasługą Sinclaira.

Czego nie nakłamano na temat przystąpienia Ameryki do wojny światowej? „Jimmy Higgins“ wykazuje wyraźnie, że proletarjusz amerykański taksamo niechętnie szedł na wojnę jak europejski, lecz, że olbrzymie sumy, które stały do dyspozycji przemysłu zbrojennego, sztucznie wytwarzały nastrój wojenny. Na europejskich polach bitew Jimmy Higgins staje się głosicielem socjalizmu, za co jego przełożeni katują go do utraty rozumu.

Ostatnio na rynku księgarskim pojawiły się trzy książki Sinclaisa: „Metropolja“, „Wekslarze“ i „Baronowie przemysłu“. We wszystkich tych dziełach autor zaziera stolicy New Yorku oraz drobnemu gronu miljarderów dolarowych maskę z twarzy. Widocznie zajrzał głęboko w stosunki tych grup, a jeśli to, co opowiada, nie jest prawdą, niechaj ktoś z pośród tych napiętnowanych, fakta podane obali! 99 proc. ludzi tej największej na świecie osady, trudzi się w pocie czoła, by zapracować na chleb codzienny. Praca kobiet jest nędznie płacona, że rzadko która jest w stanie w uczciwy sposób się utrzymać. A pieniądz skupiony jest w niewielu rękach i spekulatywnie przerzucany z jednego miejsca na drugie. Ktokolwiek sferom tym próbuje stawiać opór, tego szeroko rozpięta sieć detektywów i szpiegów potrafi zniszczyć gospodarczo i osobiście.

Oto obraz, który uzyskuje się po przeczytaniu tych trzech książek. Może to nasza przyszłość, jeśli przedtem socjalizm nie zbuduje nowego świata u nas.

W opowieści fantastycznej „Po potopie“ kreśli Sinclair upadek kapitalizmu amerykańskiego. Pewnego dnia zginą wszystkie twory żyjące i tylko mała grupka uratuje się w samolocie. Założy ona po powrocie na ziemię i po ciężkich walkach ze sobą społeczeństwo bezklasowe.

Nikt nie powinien przejść obok książek Sinclaira. Niema poety za dni naszych, któryby potrafił w tak niesłychanie ciekawy sposób opisać, jak w rzeczywistości wygląda „obiecany kraj“ dolara.

W radosne Święto...

Jak łąka, kwietnym umajona szlakiem
Świat poweselał, pokraśniał i ożył;
Tłum idzie — zda się jednym krwawym makiem,
Który swój kielich do słońca otworzył.

Jak jednym duchem owładnięte roty
Niby jednego łańcucha ogniwa,
Idą ci, których kryły kopalń groty
Co w mrokach snuja dni swoich przędziwo.

Ci, co nie znają światła ni zieleni
W transmisyj pasy wpatrzeni bez końca,
Którym topiony metal się rumieni —
Idą raz spojrzeć w złocistą twarz słońca.

A w sercach brzmi im jak cudna muzyka
Słowo, co syci szczęściem i upaja
Słowo, co dumą radosną przenika:
Dziś Pierwszy Maja!

Dziś Pierwszy Maja! Już wiosna zerwała
Okowy z lodu i śniegu całuny.
Weselem szczęścia kwitnie ziemia cała:
Podnieśmy serca ze śmiertelnej trumny!

Słychać już srebrne wolności dzwonienie,
Jutrzenki zdala widać jasny świt;
My, idąc w słońce, precz odrzućmy cienie,
Które niewola tkała nam i wstyd.

Z otuchą idźmy w zorze roześmiane:
Wszak dobra siejba dobre wyda plony;
Zwycięstwa znakiem — sztandar w krwi skąpany
Ten, który „płynął i płynie nad trony“.

ROMAN ZAREMBA.

MIKOŁAJ HANKIEWICZ.

Wrogowie demokracji.

„Tej młodej demokracji trzeba dopiero wpoić umiłowanie wolności. Pragnie ona namiętnie równości; ale nie posiada w równym stopniu rozwiniętego poczucia wolności, które nabywa się tylko z trudem i powoli. Dzieciom ludu trzeba przez ćwiczenie zdolności szlachetnego sposobu myślenia wpoić odczucie i zrozumienie wartości człowieka, a tem samem zrozumienie tego, jak cenna jest wolność, bez której człowiek nie jest człowiekiem“.

(Jaurès, — „Do nauczycieli!“).

— Całe zastępy wrogów nieprzejednanych ma dzisiaj demokracja. Zwalczają ją nie tylko ci, których Światowa Wojna i Rewolucja Światowa władzy pozbawiła, którzy marzą o powrocie czasów dawnych; zwalczają demokrację nowoczesną z takim samym zapałem rzecznicy „prawdziwego“ socjalizmu, — dzisiejsi „komuniści“. Całkowicie zaś zdławili demokrację u siebie, w swoim kraju i w ziemiach przez siebie podbitych i zabranych — dyktatorowie „czerwonej“ Rosji sowieckiej.

Wprawdzie jeszcze w „Manifeście Komunistycznym“ twórcy nowoczesnego socjalizmu „poddali“ druzgocącej krytyce tych „prawdziwych“ ówczesnych socjalistów niemieckich, którzy rzucali „tradycyjne przekleństwo na liberalizm, na konstytucyjne państwo, na burżuazyjną wolność prasy, na burżuazyjne prawo, na burżuazyjną swobodę i równość;“ — wprawdzie twórcy „Man. Komun.“ podkreślali wówczas dobitnie, że „warunki, jakie stwarza nowożytne burżuazyjne społeczeństwo wraz z jego materjalnemi formami i wraz z odpowiednim ustrojem politycznym“, — są warunkami nieodzownemi rozwoju, wzrostu i ostatecznego zwycięstwa socjalizmu nowoczesnego, że więc demokracja nowoczesna jest nieodzowną przesłanką socjalizmu nowoczesnego — ale cóż to obchodzi nowoczesnych „prawdziwych“ socjalistów moskiewskiego obrządku?!...

W ośmdziesiąt lat po tych wskazaniach zasadniczych nowoczesnego socjalizmu przeciw demokracji nowoczesnej, przeciw demokratycznej republice, przeciw „wolności, bez której człowiek nie jest człowiekiem“, — o której mówił wielki bojownik i męczennik socjalizmu Jaurès, — występują ramię obok ramienia z reakcjonistami, z faszystami, z kontrrewolucjonistami wszystkich krajów i wszystkich narodowości potężni władarze „Kom-Internu“ i ich trabanci.

Dość spustoszeń w międzynarodowym obozie robotniczym sprawił bolszewizm: torował drogę reakcji i kontrrewolucji. Rozbijał socjalistyczny ruch robotniczy, z czego zawsze i wszędzie korzystała kontrrewolucja. Wymownym tego przykładem Węgry, Bawarja, Włochy. — Wymownym tego przykładem nawet Republika Niemiecka, gdzie rozbicie obozu robotniczego rozzuchwaliło reakcję junkiersko-pruską tak dalece, że już w marcu 1920 r. odważyła się targnąć na demokratyczną republikę! — A później ta sama „rewolucyjna“ taktyka niemieckich komunistów utorowała drogę do prezydentury republiki — Hindenburgowi! Nienawiść nowoczesnych „prawdziwych“ socjalistów do nowoczesnej demokracji była wodą na młyn polityki junkiersko-pruskiej Hohenzollernów, tak samo jak gdzieindziej na rzecz Horthych i Mussolinich!

I rzecz charakterystyczna, znamienna. Właśnie w tych krajach, wśród tych narodów, gdzie po raz pierwszy po wielkim przewrocie Wojną Światową sprowadzonym rozpoczyna się nowoczesna epoka dziejów, którą już dawno przeżyły kraje i narody Zachodniej Europy, — tam właśnie demokracja nowoczesna spotyka tylu przeciwników i wrogów. Długoletnia niewola ciąży klątwą tradycji na życiu tych krajów i narodów. I przeciw tej spuściźnie fatalnej dziejów należy podjąć walkę bezwzględną; — przeciw bezmyślności tłumów, — które dotychczas „zrozumienia i poczucia wolności“ nabyć nie mogli, i przeciw demagogji, która na tej bezmyślności się opiera. I to jest jednem ze wskazań naczelnych dla pracy i walki nowoczesnego socjalizmu.

Już w pierwszych latach „dyktatury proletarjatu“ w Rosji sowieckiej, wszystkie strony ujemne bolszewizmu spotkały się z krytyką działaczy i myślicieli socjalistycznych, którzy przeżyli dzieje walk nowoczesnych proletarjatu socjalistycznego Zachodniej i Środkowej Europy; już wówczas obóz socjalistyczny zrozumiał, jak groźną dla sprawy demokracji nowoczesnej a tem samem dla walki wyzwoleńczej proletarjatu jest polityka „czerwonej“ Moskwy, która despotycznie wolę swoją narzucić chciała całemu światu.

Przeciw dyktatorom Rosji sowieckiej, przeciw tym wrogom demokracji, którzy wszędzie drogę torowali kontrrewolucji, rozbijając obóz robotniczy, zwraca się też krytyka pochodząca z obozu niemieckiej socjalnej demokracji, już w 1919 r. o której dziś wspomnieć warto, dziś — kiedy „czerwona“ Moskwa takie spustoszenia poczyniła w świecie socjalistycznym.

Bolszewicy ugruntowali w Rosji sowieckiej wszechwładztwo partji swej, powołując się na „dyktaturę proletarjatu“, o której mówili Marks i Engels. Przemilczają uparcie, to o czem mówi „Manifest komunistyczny“: „Wszystkie ruchy dziejowe dotychczas były ruchami mniejszości lub ruchami w interesie mniejszości. Ruch zaś proletarjatu jest ruchem samodzielnym olbrzymiej większości w interesie tejże większości“.

Toteż słusznie już w początkach dyktatury bolszewickiej, w początkach 1919 roku pisał ów krytyk z obozu niemieckiej socjalnej demokracji:

„Tak! dyktatura klasy, ale nie dyktatura partji albo kliki; dyktatura klasy t. zn. w świetle najszerszej jawności, przy najczynniejszym, nieskrępowanym współudziale mas ludowych, — w ramach nieograniczonej demokracji!“

„Dyktatura polega w metodach używania demokracji, a nie w jej usunięciu. Dyktatura musi być dziełem klasy, a nie małej, kierującej mniejszości działającej w imieniu klasy: — musi na każdym kroku wynikać z aktywnego współdziałania mas, podlegać bezpośrednio ich wpływowi, pozostawać pod kontrolą jawną ogółu, — musi opierać się na politycznem wyszkoleniu mas ludowych“.

I poddając ostrej krytyce rządy bolszewickie, już w pierwszych latach tych rządów, powiada:

„Olbrzymie zadania, do których przystępują bolszewicy, wymagały najintenzywniejszego wyszkolenia mas i zebrania doświadczeń, — a to jest niemożliwe bez politycznej wolności. Wolność jedynie dla zwolenników rządu, jedynie dla członków partji — choćby jak liczną ta partja była — nie jest wolnością. Wolność jest zawsze wolnością inaczej myślącego. I to nie dla jakiegoś fanatyzmu, sprawiedliwości, — lecz dlatego, że cała moc pouczająca, uzdrawiająca, oczyszczająca wolności politycznej na tem właśnie polega. — a całkowicie znika z tą chwilą, kiedy wolność staje się przywilejem!“

„Równocześnie ze zdławieniem politycznego życia w całym kraju musi gasnąć życie w Sowjetach. Bez wyborów powszechnych, bez niczem nieograniczonej swobody prasy i zebrań, bez swobodnej wymiany myśli — zamiera życie każdej instytucji publicznej; stwarza się złuda życia, w której jedynym czynnym jest czynnik biurokratyczny. Z pod tego prawa nic się nie zdoła wyłamać“.

„Życie publiczne zamiera... tworzy się gospodarka kliki, powstaje dyktatura garstki polityków, tj. dyktatura na burżuazyjną modłę... Co więcej: stosunki takie sprowadzają zdziczenie życia publicznego: atentaty, rozstrzeliwanie, zakładników i t. d.“

Odpierając zarzuty, przeciw demokracji podnoszone, zarzuty tak dziś popularne, szerzone przez wrogów demokracji, przez zwolenników faszyzmu i bolszewizmu, powiada dalej krytyk bolszewizmu:

„Zapewne, — każda instytucja demokratyczna ma swe granice i swe niedostatki co zresztą jest wspólne wszystkim instytucjom ludzkim. Ale lek, który wynaleźli Trocki i Lenin: usunięcie demokracji wogóle, jest jeszcze gorszy niż choroba, której lek ten ma zapobiedz, — zasypuje to źródło życiodajne, z którego jedynie i wyłącznie płynie możność naprawy niedomagań instytucyj społecznych: czynne, nieskrępowane, energiczne życie polityczne szerokich mas ludowych“.

Tyle z owej krytyki rządów bolszewickich, opartych na zdławieniu i sponiewieraniu zasad demokracji nowoczesnej, krytyki pochodzącej z początku 1919 roku.

Cóż dzisiaj powiedziałby ów krytyk? — Dzisiaj, po całym szeregu lat, w których owe rysy zasadnicze bolszewickiej dyktatury wystąpiły tak jaskrawo? — Po tryumfie polityki „N-P-a“, który wrota na oścież otwarł kapitalizmowi, po „komunizmie wojennym“, po militaryzacji pracy dokonanej przez wodza generalisimusa armji „czerwonej“ Trockiego, po owym terrorze iście „czerwonym“, bo krwawym, jaki władcy „czerwonego“ Kremlu stosowali i stosują przeciw swoim przeciwnikom nawet z obozu robotniczego, przeciw socjalistom-rewolucjonistom i socjal-demokratom rosyjskim?!

Czytając powyższe uwagi krytyczne krytyka z niemieckiego obozu socjalistycznego, „prawdziwy“ socjalista naszych dni, zwolennik Rosji sowieckiej uzna je zapewne za zwykłe oszczerstwo „socjal-zdrajcy“, „lokaja burżuazji“ i t. d. — jednem słowem heretyka, który nie uznaje jedynie zbawiennych dogmatów „czerwonej“ Moskwy..

Otóż niech się obóz prawowiernych „komunistów“ dowie, że krytykiem tym jest nikt inny, jak Róża Luxemburg. Krytyczne te uwagi napisała w więzieniu w pierwszych dniach 1919 roku; wydał je po śmierci Róży Luxemburg w 1922 r. Paul Levi w broszurce p. t. „Die russische Revolution“. Wydobył je z papierów pośmiertnych, pozostałych po słynnej działaczce socjalistycznej, która przez tyle lat tak wybitną rolę odgrywała przedewszystkiem w obozie niemieckiej socjalnej demokracji.

Rzecz znamienna. Róża Luxemburg, która przez szereg lat brała czynny udział w walce niemieckiego proletarjatu socjalistycznego, a więc w nowoczesnej walce wyzwoleńczej proletarjatu, bezwzględnie potępiła metody polityczne bolszewizmu, który zdobył władzę polityczną w Rosji i tam oparty o tradycyjny bezwład i bierność miljonowych rzesz mużyctwa rosyjskiego, wziął rozbrat stanowczy z zasadami nowoczesnej demokracji, owej przesłanki nieodzownej socjalizmu nowoczesnego. Potępiła te metody, chociaż ideowo sympatyzowała z kierownikami bolszewizmu.

Apologja demokracji, zawarta w manuskrypcie R. Luxemburg po śmierci wydanym, stoi w jaskrawej sprzeczności z tą pogardą i nienawiścią, jaką dla demokracji żywi obóz dzisiejszych „prawdziwych“ socjalistów Trzeciej, Moskiewskiej Międzynarodówki.

I jeszcze jeden epizod bardzo znamienny. Paul Levi, wydawca manuskryptu Róży Luxemburg, powiada, że komuniści niemieccy nosili się z myślą zniszczenia jej rękopisu. Wszak to była „herezja“ socjalistyczna! — Uratował manuskrypt Paul Levi, który sam zaraził się w 1922 r. „herezją“ demokracji!

Epizod znamienny. Zwolennicy „prawdziwie“ socjalistycznej, „czerwonej“ Moskwy wrogowie demokracji zmierzają prostą drogą ku Świętej Inkwizycji, która paliła pisma heretyków, o ile nie mogła spalić samych heretyków „ku większej chwale Kościoła“!...

—:::—

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 1. maja.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Niedziela, o godz. 3. pop. „Cyrulik Sewilski“.

Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Grzesznica na wyspie Pago — Pago“.

Poniedziałek, o godz. 7.30 wiecz. „Uroczysty wieczór ku uczczeniu Konstytucji 3. Maja.

Wtorek, o godz. 3. pop. „Królowa Korony Polskiej“, „Wesele w Ojcowie“ i „Kościuszko“ akt I.

Wtorek, o godz. 7.30 wiecz. „Legenda Bałtyku“.

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI“:

Niedziela, o godz. 3.30 pop. „Pani Pick na audjencji“.

Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Król kawy“.

Poniedziałek o godz. 7.30 wiecz. „Król kawy“.

Wtorek, o godz. 3.30 pop. „Król kawy“,

Wtorek, o godz. 7.30 wiecz. „Panna z dobrego domu“.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

Niedziela o godz. 4-tej pop. „Grube ryby“.

Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Grube ryby“.

Poniedziałek, o godz. 7.30 wiecz. „Porwanie Sabinek“.

Wtorek o godz. 4 pop. „Porwanie Sabinek“.

Wtorek, o godz. 7.30 wiecz. „Grube ryby“.

Środa o godz. 7.30 wiecz. „Porwanie Sabinek“.

—:::—

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Czwartek, 5. maja: Mikołaj Orłow, pianista.

—:::—

REPERTUAR KIN LWOWSKICH:

„LEW“: Krwawe rządy gwałtów i zbrodni.
„APOLLO“: Białe noce.
„PALACE“: Ku śnieżnym szczytom.
„KOPERNIK“: Maciste w klatce lwów.
„MARYSIENKA“: Maciste w klatce lwów.
„CHIMERA“: Pat i Patachon: Golcy i skarby.
„ROCOCO“: Wybuch wojny świat. w 1914.
„FATAMORGANA“: Zatajone ojcostwo.

—:::—

ZMIANA REPERTUARU W TEATRZE WIELKIM. Dziś popołudniu, o godz. 3-ciej z powodu nagłej niedyspozycji p. Kurzbarda, zamiast zapowiedzianej opery „Wesołe Kumoszki z Windsoru“ dana będzie przepiękna opera komiczna Rossini'ego: „Cyrulik Sewilski“ — z pp.: Anjelą Szlemińską w partji Rozyny i Cyganikiem w partji tytułowej. Inne partje czołowe odtworzą pp. Kasprowiczowa, Martini, Paszkowski i Szymonowicz.

Jutro w poniedziałek, 2. b. m. „Uroczysty Wieczór“ ku uczczeniu Konstytucji Trzeciego Maja.

MISTRZ FRENKEL gra „Grube ryby“ jeszcze tylko trzy razy, prócz tego grać będzie dwa razy w „Porwaniu Sabinek“. W niedzielę popołudniu daje Teatr Mały dla najszerszych warstw oraz dla młodzieży szkolnej przedstawienie z Frenklem po cenach znacznie zniżonych.

—:::—

KONKURSY. Magisstrat król. stoł. miasta Lwowa ogłasza niniejszem konkurs na jedno stypendjum w kwocie 210 zł. rocznie dla uczniów sztuki lakierniczej z fundacji Kaspra i Apolonji Boczkowskich.

Podania z dowodami należy wnosić do Magistratu za pośrednictwem Dyrekcji odnośnej szkoły przemysłowej (zawodowo — dokształcającej — najpóźniej do dnia 15 czerwca 1927.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa ogłasza konkurs na dwa posagi po 500 (pięćset) złotych dla ubogich dziewcząt po rzemieślnikach z fundacji śp. Kaspra i Apolonji Boczkowskich.

Podania o przypuszczenie do losowania zaopatrzone w powyżej wymienione dowody, należy wnieść do Magistratu najpóźniej do 31 maja 1927.

Podania wniesione po upływie tego terminu lub nieodpowiednio udokumentowane nie będą uwzględnione.

Kandydatka wygrywająca posag do dalszych losowań nie będzie dopuszczona.

—:::—

NAGŁY ZGON DZIECKA. W realności przy ul. Traugutta l. 1. a, zmarło małe dwuletnie dziecko u Józefa Kuszaka. Lekarz dr. Barwiński orzekł, że śmierć nastąpiła prawdopodobnie wskutek nadmiernego objedzenia się chlebem.

Zwłoki odstawiono do Instytutu medycyny sądowej.

ZEMDLAŁA Z GŁODU. Posterunkowy Dobrochło, przechodząc polem koło Kulparkowa spostrzegł jakąś kobietę, leżącą w stanie nieprzytomnym. Jak się okazało, była to służąca Anna Majkowska, bez zajęcia i miejsca zamieszkania, która prawdopodobnie zemdlała z głodu. Zawezwane Pogotowie rat. odstawiło ja do szpitala.

KRWAWE DRAMATY PRZED SĄDEM PRZYSIĘGŁYCH. W ostatnim czasie zdarzyło się kilka krwawych dramatów na tle nieszczęśliwej miłości. Niektóre z tych smutnych zajść znajdą swój epilog przed trybunałem sądu karnego.

Dnia 5. maja stanie przed sądem przysięgłych Józef Maksymowicz, jako oskarżony o zabójstwo Florentyny Kotylakówney, dokonane w styczniu b. r. w Skale.

Następnego dnia będzie odpowiadać Stanisław Popiel, który w ul. Wronowskich zabił strzałem rewolwerowym swą narzeczoną Zofję Symczyszynównę.

Józef Ladre, który onegdaj strzałem rewolwerowym zranił Henię B., a następnie sam się postrzelił, przebył w szpitalu operację, jamy brzusznej i prawdopodobnie wkrótce wróci do zdrowia. Stanie również przed sądem pod zarzutem usiłowanego morderstwa.

NIEUDAŁA WYPRAWA PO TYTOŃ. Onegdaj *w* nocy usiłowali jacyś osobnicy rozbić wagon napełniony tytoniem i papierosami na dworcu Podzamcze. Dwóch posterunkowych, strzegących wewnątrz wozu transportu, spłoszyło jednak strzałami niefortunnych włamywaczy.

—:::—

— **TENISOWE PANTOFLE I SANDAŁY** po bajecznie niskich cenach jedynie w Magazynie obuwia „Chic“ Lwów, ul. Leona Sapiehy l. 27.

— **ZE ŚWIATA SPORTOWEGO:** Ogromnem powodzeniem cieszą się nowe typy znanych samochodów „Praga“, zyskując coraz większą wziętość i sławę. Wykonane luksusowo, są ogromnie silnej budowy i specjalnie nadają się na nasze złe drogi. Również posiadają patent działający samoczynnie, który uniemożliwia wytopienie łożysk, najnowszą instalację Boscha i inne techniczne udoskonalenia.

Z sali sądowej.

KAMIENICZNICZKA PRZECIW DOZORCZYNI.

Amalja Schönfeldowa, właścicielka realności przy ul. Kleparowskiej, oskarżyła swą dozorczynię Annę S. o niewykonywanie swych obowiązków i domagała się, aby sąd usunął ją z mieszkania.

Onegdaj odbyła się w tej sprawie rozprawa, przyczem oskarżona podała, że Schönfeldowa wniosła skargę z zemsty. Dozorczyni bowiem doniosła policji, że mąż Schönfeldowej Naftali dopuścił się zhańbienia jej nieletniej córki. Obecnie toczy się śledztwo w sądzie karnym w tej sprawie. Oskarżona nie mogła również usługiwać u kamieniczniczki, gdyż mąż jej polecał dokonywać na sobie natryski, zmywania, masaże i t. p.

Lokatorowie tej realności przesłuchiwani jako świadkowie, zeznali, że dozorczyni utrzymuje wnorowy ład w kamienicy.

Wobec tego sąd oddalił kamieniczniczkę z niczem gdyż skarga jej była nieuzasadniona.

NOŻOWCY Z LEWANDÓWKI PRZED SĄDEM.

Rozprawa przeciw braciom Solskim, oskarżonym o zamordowanie Trojana została wczoraj niespodziewanie odroczona, z powodu choroby jednego członka trybunału r. Kohmana.

Komunikaty.

PORADNIĘ DLA MATEK karmiących oraz dla dzieci, do 3-ciego roku otwarto w Przychodni lekarskiej dla pracowników kolejowych przy ul. Gródeckiej 127. Porad udziela we środy od 12 — 2 specjalista chorób dziecięcych dr. Józef Fritz.

Najście policjantów na żydowski Związek zawod.

Wczoraj około 6-tej godz. wieczorem, większe oddziały policji z komisarzami na czele, wkroczyły do lokalu związku robotników żydowskich, przy ul. Kotlarskiej l. 2.

W Związku odbywało się liczne zgromadzenie, policja wkroczywszy na salę zażądała legitymowania się wszystkich obecnych. Legitymowanie owo trwało około godziny, przyczem aresztowano kilka osób.

—:::—

Amnestji dla więźniów politycznych nietylko w Polsce, ale i w Rosji!

Grupa bezpartyjnych robotników w Jekaterynosławiu wydaje nielegalne pismo „Głos robotniczy“. Numer z dnia 4. bm. donosi o masowych aresztowaniach politycznych na Ukrainie w lutym b. r. Aresztowanymi są robotnicy. Uwięziono w Jekaterynosławiu 317 osób, w Charkowie 284, w Makajewkach 216, w Odessie 171, w Kijowie 149, w Niżdnjeprowsku 108 Z pośród aresztowanych 185 zostało już skazanych na zesłanie.

—:::—

Wiadomości z kraju.

ŚMIERTELNY POCZĘSTUNEK DENATURATEM. W Wilnie, dozorca domu Józef Maciewski, sprawił bibę, przyczem pił sam i swych gości obficie uraczył spirytusem denaturowanym. Wkrótce potem zachorował wraz z żoną, oraz swym sublokatorem i jego kochanką. Po odwiezieniu do szpitala wszyscy czworo zmarli po dwóch godzinach.

PRZEPOWIEDZIAŁA SOBIE ŚMIERĆ. 22- letnia Marja Kosiorek, mieszkanka wsi Medżna, pod Lublinem, cieszyła się w tej wiosce sławą jasnowidzącej, gdyż przepowiadała trafnie i dawała rady w różnych sprawach okolicznym mieszkańcom. Nie pobierała ona za to wynagrodzenia, twierdząc, że przyjęcie zapłaty pozbawiłoby ją daru jasnowidzenia. W ub. poniedziałek, powiedziała swym krewnym, że w środę umrze. W dniu tym popołudniu, przechodząc przez próg, pośliznęła się i upadła uderzając głową o belkę. Skutki potknięcia były fatalne, gdyż doznała złamania nogi i wstrząsu mózgowego. Wskutek tych obrażeń Kosiorek zmarła w ciągu dwóch godzin.

PODWÓJNE MORDERSTWO RABUNKOWE. W Glinnie Wielkiem, pod Bydgoszczą, oberżysta tamtejszy Rimer, wpuścił onegdaj w nocy do mieszkania jakiegoś mężczyznę, który usilnie dobijał się do drzwi. Osobnik ten znalazłszy się w izbie, niespodziewanie, niepowiedziawszy ani słowa, strzelił i położył trupem na miejscu Rimera. Następnie opryszek strzelił do żony swej ofiary, która poczęła wzywać pomocy sąsiadów. Zbrodniarz, spłoszony widocznie krzykiem zbiegł, nie dokonawszy rabunku. Policja zarządziła pościg za bandytą, gdyż Rimerowa przed śmiercią zdołała podać rysopis mordercy.

KLUB MŁODOCIANYCH SAMOBÓJCÓW. 19- letni N. Brycki, onegdaj zbiegł z domu rodzicielskiego w Bydgoszczy, poczem w Krakowie, wystrzałem rewolwerowym popełnił zamach samobójczy.

Policja przeprowadzając dochodzenia, wpadła na ślad klubu samobójców „Samozemsta“, do którego jacyś osobnicy werbowali młodzież płci obojga. Członkiem tego klubu był również Brycki.

—:::—

POLSKA PARTJA SOCJALISTYCZNA.

Towarzysze i Towarzyszki! Robotnicy!

1. MAJA

Dzień przeglądu naszych szeregów i przejawu międzynarodowej solidarności proletarjatu powinien zgromadzić pod czerwonym sztandarem wszystkich ludzi pracy.

W dniu 1 maja klasa robotnicza podniesie gromki głos w obronie pokoju światowego i za braterstwem wszystkich narodów, stwierdzi swoją niezłomną wolę zdecydowanej walki o utrzymanie ośmiogodzinnego dnia pracy, o rozszerzenie praw społecznych, o demokrację, sprawiedliwość i socjalizm!

Klasa robotnicza m. Lwowa musi w tym dniu międzynarodowego święta i manifestacyjnego wstrzymania się od pracy stwierdzić swoją dojrzałość i umiłowanie wielkich idei socjalizmu!

PROGRAM:

O godz. 6 rano pobudka orkiestr robotniczych po ulicach miasta.

O godz. 9 rano zbiórka w lokalach Związków Zawodowych, skąd ruszają zebrani ze sztandarami pod wodzą Komitetów dzielnicowych na Zgromadzenie Ludowe.

O godz. 10·30 rano na pl. GOSIEWSKIEGO odbędzie się

Wielkie Zgromadzenie Ludowe

Z dwóch trybun przemawiać będą: poseł tow. A. HAUSNER, tow. M. HANKIEWICZ, tow. LANG i tow. redaktor B. SKALAK.

Po Zgromadzeniu pochód przejdzie przez główne ulice miasta pod Teatr, gdzie zostanie rozwiązany.

POPOŁUDNIU: O godzinie 3-ej zawody piłki nożnej klubów robotniczych: 1) R. K. S. — Metal, 2) Browar—Grafika. Szczegóły w afiszach.

O godzinie 3·30 w Teatrze Wielkim zostanie odegrana dla robotników opera p. t.: **„CYRULIK SEWILSKI“**. — Bilety w cenie od 50 gr. do 3 zł. są do nabycia w Księgarni Ludowej, ul. Szajnochy l. 2.

WIECZOREM: W sali Domu Narodnego **Wielka zabawa ludowa** z bardzo urozmaiconym programem. Muzyka Prac. M. Z. E. Wstęp za zakupieniem cegiełki na Dom Ludowy za 1 zł.

Przez cały dzień 1 Maja odbywać się będzie zbiórka na rzecz Tow. Uniwersytetu Robotniczego.

Towarzysze do szeregów!

Niech żyje 1 Maj! Niech żyje Socjalizm!

Niech żyje Polska Partja Socjalistyczna!

O. K. R. P. P. S.

Bohaterowie podziemi.

Praca w upale 86° Cels.

Kiedy 16 lat temu jednemu z inżynierów udało się wykopać w zachodniej Wirginji szyb głębokości 1.500 metrów, wszystkie pisma świata rozpisywały się o tem z podziwem! Uważano to za cud techniki. Potem przyszła wojna, a z nią razem, jako jedyna jej korzyść, olbrzymi rozwój techniki we wszystkich możliwych dziedzinach.

Powstały wynalazki, które do niedawna uważano jeszcze za utopję i wyśmiewano ich możliwość. Ludzie stępieli, przyzwyczaili się do wszystkiego i już żadnego wynalazku za cud nie uważają. To też fakt wydrążenia szybu na głębokość 1.910 metrów w okolicach Lipska przeszedł bez żadnego echa, jak również wykopanie na Śląsku szybów głębokich na 2.240 metrów.

W szybach tej głębokosci panuje upał 83.4 stopni Celsjusza powyżej zera. Ileż to potu ludzkiego okupuje węgiel, który wrzucamy do pieców. Działają tam coprawda wentylatory i przepływają strumienie wody, wnoszące świeży powiew i zapasy wilgoci, ale temperatury obniżyć niepodobna.

Praca codzienna w takiem piekle jest męką. Obnażeni do pasa, z pyłem węglowym wnikającym w pory skóry, z plecami zgiętemi w ciasnych sztolniach, — wykuwają kawałek po kawałku cenny kruszec. Każdy zjazd tych ludzi w dół jest bohaterskim czynem, igraszką z życiem. Ziemia nie tak łatwo wydaje ludziom swe skarby.

Kopanie musi iść coraz bardziej w głąb; zamiast drzewa, używają w takich głębokościach żelaza i stali do sztolni; maszyny do borowania doskonalą się z dnia na dzień.

Obecnie cyfra głębokości, którą osiągnęli inżynierowie amerykańscy, dochodzi już do 2.500 metrów.

W bogatych w miedź górach Sierra Nevada, w okolicach Orange, natrafiono na głębokości 2 i pół kilometra na nową żyłę miedzi. Założono całą sieć bocznych szybów. Do każdego z trzech bocznych szybów spuszcza się dziennie 80 ludzi; w windzie elektrycznej przebywają oni tę drogę w 5 minutach. Windy ciężarowe wyładowują dziennie 3.000 kilogramów metalu. Upał, panujący w tej kopalni, waha się między 86 a 80 stopni Celsjusza.

Cóż powiedzieliby dzisiejsi inżynierowie, gdyby im powiedziano, że Fenicjanie, Grecy i Egipcjanie, szukając metalów w ziemi, dokopywali się najwyżej do 60 metrów głębokości!

Kroczymy wciąż naprzód w technice postępu, zdobywamy rekord po rekordzie.

Bohaterska praca robotnika wydziera ziemi coraz nowe skarby. I tragedją życia spółczesnego jest, że — nie on z tych skarbów korzysta.

Z niedoli pracowników pocztowych

Donoszą nam ze sfer pracowników pocztowych, że na skutek interwencji telegraficznej tow. posła Hausnera p. minister poczt i telegrafów Miedziński, zaliczkę, która miała być ściągnięta w dniu 1. maja rozłożył ją na cztery raty.

Nie jest to wiele naogół, ale w położeniu obecnem pracowników pocztowych znaczy dość dużo. Świadczy, jak ciężkie jest ich położenie.

—:::—

Ze zgromadzenia kolejarzy.

Na odbytem b. licznem zgromadzeniu kolejarzy pod przewodnictwem tow. Szpyta, po referacie tow. posła Hausnera i przemówieniach tow. Langa i Gocka, uchwalono rezolucję wzywającą ogół kolejarzy do masowego udziału w święcie majowem. Zbiórka o godzinie 9 rano w „Parlamencie“ na Gródeckiej, poczem odmarsz z muzyką na czele na plac Gosiewskiego.

—:::—

Wynik wyborów w Australji.

Z sześciu stanów cztery mają rząd robotniczy.

Wybory do parlamentu, które niedawno odbyły się w Australji, dały następujące wyniki.

W Nowej południowej Walji, w Queensland i w Tasmanji, gdzie Partja robotnicza już przed wyborami była u władzy, zachowała ona swoją większość bez znaczniejszych zmian. W Południowej Australji Partja robotnicza również miała władzę przed wyborami, ale teraz pobita została drobną większością i przeszła do opozycji. Natomiast w Australji Zachodniej Partja Pracy odniosła zwycięstwo i ma teraz większość 27 wobec 23 reprezentantów opozycji antyrobotniczej. W Wiktorji odbyły się poraz pierwszy wybory powszechne z obowiązkiem wybierania.

Partja robotnicza, osiągnąwszy 28 mandatów stała się najsilniejszą partją nie mając jednak większości.

—:::—

Ostre pogotowie policji warszawsk.

WARSZAWA, 30. kwietnia. (AW.). W związku z możliwością zamieszek w d. 1-go maja Komenda Policji zarządziła na ten dzień 12-godzinne ostre pogotowie. Zmobilizowane zostaną wszystkie oddziały policyjne. Plutony policji rozlokowane będą w różnych punktach miasta, natomiast zniesione zostaną posterunki policyjne na ulicach, któremi kroczyć będzie pochód. Pogotowie Ratunkowe przygotowało się również na wszelkie ewentualności.

—:::—

Sowiety na światowej konferencji gospodarczej.

MOSKWA, 30. kwietnia. Rząd sowiecki uchwalił wziąć udział w światowej konferencji gospodarczej i mianował na nią przedstawicieli. Przewodniczącym został Ossiński, członkami Sokolnikow i Chinczuk. W komisji oprócz sekretarza Steina bierze udział pięciu rzeczoznawców.

—:::—

I. Ogólnokrajowy Zlot Młodzieży Robotniczej

i Dzień Sportu Robotniczego.

Na Zlot! Na Zlot! Na Zlot!

5-go i 6-go czerwca, na Zielone Świątki, 1927 roku — Organizacja Młodzieży Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego i Związek Robotniczy Stowarzyszeń Sportowych

ZWOLUJĄ DO WARSZAWY WIELKI ZLOT MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ.

Podczas Zlotu odbędzie się jednocześnie DZIEŃ SPORTU ROBOTNICZEGO.

Program Zlotu obejmuje: zawody lekkoatletyczne, pływackie, piłkarskie i inne, wielką sztafetę kolarską Kraków—Warszawa, uroczystą Akademję na Rynku Starego Miasta, przedstawienia teatralne, popisy chórów, orkiestr, zespołów gimnastycznych, pochody.

Uczestnicy Zlotu mieszkać będą w namiotach na boisku R. K. S. „Skra". Opłata za pobyt na zlocie (utrzymanie, mieszkanie i t. d.) wyniesie około 7 zł. Przewidziane są 50 proc. zniżki kolejowe.

Po informacje zgłaszać się należy do komitetu Zlotu: Warszawa, Al. Jerozolimskie l. 6, I piętro.

TUROWCY! SPORTOWCY!

Zlot stać się musi manifestacją ruchu młodzieży robotniczej, musi być widomym znakiem rozwoju organizacji młodzieży robotniczej i wzrastających wpływów sportu robotniczego.

PRZYGOTOWUJCIE SIĘ WIĘC DO ZLOTU!

Gromadźcie fundusze, przygotowujcie zespoły i drużyny, delegaci na Zlot muszą przybyć ze wszystkich zakątków Polski.

ROBOTNICY!

Pomóżcie nam! Wspierajcie finansowo i organizacyjnie młodzież Turową i Okręgowe Związki Sportowe w ich przygotowawczych pracach. Pamiętajcie, że Zlot będzie wielką manifestacją całego klasowego ruchu robotniczego.

DO PRACY TOWARZYSZE!
NIECH ŻYJE ZLOT!

KOMITET CENTRALNY ORGANIZACJI MŁODZ. T.U.R.
ZARZĄD GŁÓW. ZWIĄZKU ROBOTNICZYCH STOWARZ. SPORTOWYCH

Złote myśli z dzieł socjalistycznych pisarzy.

Naturalną miarą wartości, jest ludzka praca lub połączona czynność fizycznych i duchowych sił człowieka.

Własność społeczeństwa, zużywa się dzisiaj w sposób najnierozsądniejszy i najrozrzutniejszy. Człowieka utrzymuje się w nieświadomości jego bezcennych naturalnych sił, a całą podstawę, zdolną do jego udoskonalenia się zamienia się w niską skłonność gromadzenia bezużytecznego bogactwa.

ROBERT OVEN

urodz. 14. maja 1771 w Newtown, zmarł 17. listopada 1858 tamże.

—:::—

Natura dała wszystkim ludziom równe prawo do używania wszystkich dóbr.

Natura nałożyła na każdego obowiązek pracy; nikt bez zbrodni nie może uchylić się od tego obowiązku.

Praca i używanie muszą być dla wszystkich wspólne.

Jest to zbrodnią, jeżeli jeden pracuje, aż do wyczerpania się, pozbawiony wszystkiego, podczas gdy drugi nic nie pracując tonie w przesycie.

FRANCISZEK BABEUF

urodzony 1760 w St. Quentin, stracony w Paryżu 27. maja 1797 roku.

—:::—

Naszym największym wrogiem socjaliści, jest utopja! Silnym krokiem idąc naprzód przy blasku pochodni doświadczenia, nie możemy znać nic innego prócz naszego hasła: Naprzód!

Pokolenia, którym torujemy drogę, kroczą wesoło po naszych zapadłych mogiłach, teraźniejszość wyklina nas, przyszłość nie pomni o nas a grób naszego bytu jest podwójnem Nic. Ale nasz trud nie będzie daremnym. Wiedza zbierze owoc naszego bohaterskiego sceptyzmu, a potomność nie wiedząc nawet, żeśmy to my byli, będzie zawdzięczać swoje szczęście, które nie było dla nas przeznaczone, naszej ofiarności. Naprzód!

PIOTR JÓZEF PROUDHON

urodzony 15. lipca 1809 w Besancon, zm. 19. stycznia 1865 r. w Paryżu.

—:::—

Ładna wolność, gdzie proletarjuszowi nie pozostaje inny wybór, jak tylko podpisać warunki stawiane mu przez burżuazję, albo z głodu zginąć, umarznąć, nago ze zwierzętami, w lesie kłaść się spać.

Stosunek fabrykanta do robotnika wcale nie jest ludzkim lecz czysto ekonomicznym. Fabrykant jest „kapitałem", robotnik „pracą". I jeżeli robotnik nie odda się tej abstrakcji, jeżeli będzie twierdził, że nie jest „pracą", tylko człowiekiem, mającym w każdym razie między innemi, i właściwość robotnika, jeżeli da w siebie wmówić i uwierzy w to, że nie potrzebuje dawać się sprzedawać lub kupować jako „praca", jako towar na targu, wtedy burżuj głupieje. Nie może on pojąć, że stosunek jego do robotników jest inny, niż stosunek kupna i sprzedaży.

Do wystrzelania ze świata partji, liczącej miljony nie wystarczą wszystkie karabiny Europy i Ameryki.

FRYDERYK ENGELS

ur. 28. listopada 1820 w Bremen, zm. 6. sierpnia 1895 w Londynie.

—:::—

Rewolucji nie można nigdy robić; można jedynie rewolucję jaka nastąpiła w istotnych stosunkach jakiegoś społeczeństwa, prawnie uznać i konsekwentnie przeprowadzić. Chcieć robić rewolucję jest głupotą niedojrzałych ludzi, nie mających pojęcia o prawach historji. I dlatego właśnie jest równie głupiem i dziecinnem tłumienie rewolucji, jaka dokonała się już wewnątrz społeczeństwa i sprzeciwianie się prawnemu jej uznaniu lub zarzucanie takiemu społeczeństwu lub pojedynczym ludziom, biorącym udział w tej czynności akuszerskiej, że są rewolucjonistami.

Co jest największem nieszczęściem dla jakiegoś narodu? Jeżeli naród ten nie ma żadnych potrzeb. Potrzeby bowiem są bodźcem jego rozwoju i kultury. Mieć możliwie największej potrzeb i zaspokajać je w sposób przyzwoity i uczciwy, to jest zaletą dzisiejszych, narodowo- ekonomicznych czasów.

Być bezpartyjnym, znaczy nie mieć żadnego przekonania, lub takowemu przeczyć. Historja przebacza wszystkie błędy, wszystkie przekonania, ale braku przekonań nie przebacza nigdy.

W ogólności człowiek jest wytworem swego położenia i kto chce zmienić naprawdę całe klasy ludzi, musi zmienić naprzód warunki ich położenia, które ich właśnie robią, tem, czem są.

FERDYNAND LASSALE

ur. 11. kwietnia 1825 we Wrocławiu, zm. 31. sierpnia 1864 w Genewie.

—:::—

Jeżeli według Augiera, „pieniądze przychodzą na świat z naturalną krwawą plamą na policzku", to kapitał przychodzi na świat od stóp do głowy ze wszystkich por tryskający krwią i brudem.

Nie wytwarza się za wiele środków żywności w stosunku do istniejącej ludności. Przeciwnie. Wytwarza się za mało, aby masa ludności mogła żyć porządnie i po ludzku.

KAROL MARX.

ur. 15. maja 1818 r. w Trierse, zm. 14. marca 1883 w Londynie.

ERNEST JONES.

My tacy prości!

My tacy prości, nam orać i siać,
Nam orać pługami krąg świata
I znojem podlewać wśród lata,
Na zimę kłos zżąć i światu chleba dać.
My dosyć prości, aby światu nieść
Chleb, pracą wydarty z pól krwawą,
Chleb światu dać — to dla nas prawo!
Lecz my za prości, aby ten chleb jeść.

My tacy prości! zgrubiała nam dłoń,
W głąb ziemi my niesiem swe młoty,
Tam kopiem tęczowe klejnoty,
A zgarnia je król — i zdobi swą skroń.
Złota świat pragnie! my idziem je brać
W wieczyste kopalni ciemności.
By płacić mu — my nie za prości,
Lecz prawa głosu świat nie chce nam dać.

My tacy prości! z marmurowych płyt
My piętrzym pomniki, kolosy,
My kujem z granitu skał ciosy
Na dumnych świątyń i pałaców szczyt.
Dźwigamy cegły na ramionach swych
Na zamków rozkosznych ogromy;
My prości dość, by stawiać domy,
Lecz my za prości, aby mieszkać w nich.

My tacy prości! z fabryki dnie dym,
Jedwabiu przędziemy tam tyle!...
Lecz spoczniem w łachmanach w mogile,
A tylko bogacz będzie błyszczał w nim.
Przędziem i przędziem... cóż dał nam ten znój?
Od wieków mróz łamie nam kości,
By odziać świat, my dosyć prości,
Ale za prości, by mieć ciepły strój.

My tacy prości!... lecz gdy grozi wróg,
Gdy sygnał do boju uderzy,
Miljony ludowych rycerzy
Biorą z nas w roty, wśród rzezi, krwi strug
Każą gnać wroga za graniczny słup,
Mordować go, grzebać narody...
Lecz inni laur biorą nagrody,
Bo my za prości dzielić laur i łup.

Ach, my tak prości!... czyż wiecznie nam nieść
Prostactwo przypadło w udziele,
Gdy innym los życie ich ściele
Złotem, kwiatami i daje im cześć?
Z wszystkiego przeszłość zrabowała nas
W szeregu męczeńskich stuleci...
Lecz przyszłość nam czoła okwieci,
Bo nasze jutro! Bo nadszedł nasz czas!

DZIAŁ GOSPODARCZY

30. kwietnia 1927.

Jednym z najlepiej rozwijających się Zakładów Przemysłowych we Lwowie i Wschodniej Małopolsce, jest Lwowska fabryka firmy L. Zieleniewski S. S. Polskie Fabryki Maszyn i wagonów przy ul. Marcina L. 11.

Dowiadujemy się, że fabryka ta, najstarsza we Lwowie, w ostatnich latach bardzo zaniedbana, w ciągu ostatniego roku została wydatnie zreorganizowaną, udoskonalając swą produkcję i organizując w dalszym ciągu nowe działy produkcji, dotychczas na naszym terenie wogóle lub niedostatecznie zastąpione. Do tych działów należy urządzenie centralnego ogrzewania, armatury, konstrukcje i zbiorniki spawane elektrycznie.

Wyroby Lwowskiej fabryki firmy L. Zieleniewski S. A., ciesza się pod obecnem kierownictwem dzięki solidnemu wykonaniu, coraz większym popytem, a w szczególności odlewy żeliwne wszelakiego gatunku a ostatnio pierwszorzędne odlewy bronzowe mosiężne i aluminjowe.

Doskonale rozwija się dział elektrycznego spawania złamanych lub pękniętych maszyn i kotłów, jakkolwiek nie wszyscy jeszcze doceniają wyższości elektrycznego spawania nad spawaniem samorodnem.

Temu rozwojowi fabryki i codziennemu wzrostowi zamówień tak dla instytucji państwowych jakoteż klientów prywatnych, przypisać należy, że mimo panującego bezrobocia ilość stale zatrudnionych w fabryce lwowskiej pracowników podniosła się w ciągu ostatniego roku z 90-ciu na 250-ciu.

Kierownictwo fabryki poświęca też wiele nakładów w pracy i w pieniądzach na poprawę warunków pracy pod względem bezpieczeństwa i hygjeny pracowników, jakoteż urządzeń transportowych, urządzeń do podnoszenia itp.

Lwowska fabryka L. Zieleniewski S. A. uchodzi też za najtańszą na Wschodzie.

Fabryka broni i maszyn „ARMA“

Spółka akcyjna we Lwowie, plac Bema 3.

Fabryka ARMA powstała w roku 1922, z likwidujących się Wojskowych Warsztatów Broni we Lwowie, które od listopada 1918 r. wspomagały wybitnie polska akcję wojskową we Wschodniej Małopolsce i odegrały znaczna rolę przy oswobodzeniu Lwowa z pod inwazji ukraińskiej. Po przebyciu licznych trudności tak natury technicznej, jak i finansowej, opanowała „ARMA“ sytuację i jest obecnie w pełnym ruchu produkcyjnym. — Zgodny wysiłek wszystkich pracowników, których nie zraziły przebyte trudności, jak niemniej współudział fachowych sił i kierowników powołanych z zagranicy w charakterze instruktorów i kierowników warsztatów, doprowadził ustalenie ilości i jakości produkcji do tego stopnia, iż obecnie fabryka mogłaby swa produkcje z łatwością potroić, gdyby zaszła tego potrzeba.

Przez postawienie na wysokim stopniu doskonałości technicznej własnej narzędziarni, uniezależniła się „ARMA“ zupełnie od dostaw zagranicznych narzędzi, i z wyjątkiem świdrów spiralnych wykonuje we własnym zarządzie wszystkie narzędzia i sprawdziany, potrzebne do produkcji. — Poza bieżącemi zamówieniami, są przedmiotem studjów technicznego i konstrukcyjnego biura „ARMY“ liczne problemy związane z uzbrojeniem, zwłaszcza w zakresie broni samoczynnej, nad którymi „ARMA“ nie bacząc na znaczne koszta pracuje z wysiłkiem i w zakresie których może już dziś poszczycić się pozytywnymi wynikami.

Personal fabryki uzupełniony jest pierwszorzędnymi siłami fachowymi, specjalną zaś opieką otacza Zarząd fabryki uczniów fabrycznych, których stara się wyszkolić na jak najbardziej wszechstronnie wykształconych fachowców. Skutkiem wprowadzenia ulepszonych metod pracy i przez zastosowanie wszelkich udoskonaleń technicznych stała się „ARMA“ obecnie pionierem przemysłu precyzyjnego i masowego we Wschodniej Małopolsce.

—:::—

Nafta z węgla na cele zbrojeń niemieckich.

Z Gdańska donoszą: Znany pacyfista niemiecki Karol Mertens zamieszcza w dzisiejszem wydaniu „Baltische Presse“ artykuł, omawiający znaczenie benzyny i ropy dla celów wojennych. „Jeżeli zatem — pisze Mertens — Rzesza niemiecka, a w każdym razie pewne miarodajne koła niemieckie myślą istotnie o zbrojeniach wojennych, to myśl tę będzie można traktować poważnie tylko wtedy, jeśli zbrojeniom militarnym towarzyszyć będzie zaopatrywanie się w zapasy benzyny i ropy“. W związku z tem Mertens wskazuje na ostatnie, otoczone najściślejszą tajemnicą, wynalazki niemieckie, umożliwiające fabrykację benzyny z węgla kamiennego. „Zabiegi te — pisze dalej Mertens — wywołują nieufność, gdyż o wyborze miejsca na budowę nowych zakladów przemysłowych, poświęconych fabrykacji węgla płynnego, zadecydowały nie względy komunikacyjno-techniczne, lub przemysłowe, lecz względy militarno-polityczne, dla których zakłady te postanowiono wybudować w Niemczech środkowych“.

Artykuł swój kończy Mertens słowami: „Wobec tego obawiać się należy, że nowy wynalazek niemiecki — węgiel płynny — jest nietylko gospodarczą, ale i militarną tajemnicą Niemiec“.

OSLO (Chrystjania). Od pewnego czasu prowadzone były eksperymenty w sprawie sporządzania ropy naftowej z węgla, znajdującego się na Spitzbergu. Próbki zostały przesłane do zbadania, przyczem badanie to dało bardzo korzystne rezultaty. Wobec tego opracowano plan powołania do życia w Kingsbay miljonowego przedsiębiorstwa dla sporządzania nafty syntetycznej. Urzeczywistnienie tych planów potrwa zapewne 2 do 3 lat.

Zjazd delegatów Wydziału Mechanicznego

Dnia 24 kwietnia w Warszawie odbył się Ogólno-krajowy Zjazd delegatów Sekcyj Mechanicznych Z. Z. K. Na Zjazd przybyło 128 przedstawicieli z 94 warsztatów i parowozowni PKP., reprezentując 21.000 warsztatowców, zorganizowanych w Z. Z. K.

Dyskusja, która się rozwinęła, dokładnie odtworzyła obecne trudne położenie materjalne pracowników kolejowych, ujemne strony i braki, istniejące w ustawodawstwie kolejowem, do których usunięcia powinno dążyć M. K. i Rząd w imię sprawiedliwości i interesów samego kolejnictwa.

Po całodziennych obradach zostały przyjęte rezolucje, w których Zjazd stwierdził, że Rządy pomajowe nie spełniły swego zadania tj. sanacji gospodarki i stosunków panujących na PKP., w myśl interesów rzesz pracujących; następna rezolucja wprowadzenia na PKP. Inspektorów Pracy, organizowanych na zasadach wybieralności przez pracowników kolejowych, a których zadaniem będzie należyta ochrona ustaw socjalnych i bezpieczeństwa pracy na PKP. Inna rezolucja krytycznie ocenia niefortunne pomysły Rządu wprowadzenia do kolejnictwa kapitału prywatnego, który ciągnąć będzie lichwiarskie z tego zyski kosztem kraju i wyzysku pracowników.

W sprawach zawodowych Zjazd powziął szereg uchwał, żądających od Rządu i Min. Komunikacji zrealizowania szeregu postulatów pracowników kolejowych,

W skład nowowybranej Centralnej Sekcji Mechanicznej Z. Z. K. weszli: z Dyr. Warszawskiej: tow. tow. Różański Feliks, Odrobina Józef, Wróblewski Stefan; z Krakowskiej — Buczek Jan, Stanisławowskiej — Ochman Wiktor, Radomskiej — Janikowski Józef, Lwowskiej — Ursel Jan, Gdańskiej — Kruczkowski Teofil, Poznańskiej — Kujawa Franciszek, Wileńskiej — Smólski Kazimierz, Katowickiej — Rolnik Wilhelm.

Ponad 62 miljonów oszczędności w Związku Pol. Kas Oszczędności

Stan wkładek oszczędności złotowych łącznie z dolarowymi w 57 Kasach Oszczędności zrzeszonych w Związku Polskich Kas Oszczędności we Lwowie a działających na terenie województwa Śląskiego, Krakowskiego, Lwowskiego, Tarnopolskiego i Stanisławowskiego wynosił z dniem 31 marca 1927 złotych 62,176.971.31, a gdy w dniu 31 grudnia 1926 było wkładek zł. 54.533.065'11, okazuje się przyrost oszczędności w I. kwartale zł. 7,643.906.20 — 14 proc.

—:::—

Muzeum moskiewskie okradzione.

Rosyjska Ajencja telegraficzna donosi z Moskwy:

Z moskiewskiego muzeum sztuk pięknych skradziono pięć obrazów olbrzymiej wartości, a mianowicie, Rembrandta „Chrystus“, Tyziana „Ecce homo“ Correggia „Święta rodzina“, Carla Dolci „Święty Jan“ i Pizana „Cierpienie Chrystusa“.

Według oficjalnego oszacowania z czasów przedwojennych, wartość skradzionych obrazów wynosiła 655.000 rubli (carskich).

—:::—

Za wiersz. milm. 1 szpaltowy zwykle za tekstem Zł. —·15. Nadesłane Zł. —·40, w tekście Zł. —·70.

OGŁOSZENIA

Na 1-ej str. Zł. —·80 Drobne ogł. za słowo Zł. —·10 Komunikaty Zł. —·55, zamiejscowe o 25% drożej.

Zastępca naczeln. redakt. i red. odpow. BRONISŁAW SKALAK. — Druk. Lud. Sp. T. Wyd. Lwów. ul. L. Sapiehy 77. — Tel. 496.